Nr. 251. Kraków, Czwartek 31 Października 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hara) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelłara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu	1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu	3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	5 złr. — ct.

Sprawy sejmowe.

(*Komisya budżetowa i przemysłowa. — Posłowie włościańscy. — Statystyka sejmowa*).

Donoszą ze Lwowa:

W komisyi budżetowej załatwiono rubrykę I „koszta reprezentacyi kraju“, rubr. II „koszta zarządu“, rubr. VI „zasiłki dla zakładów dobroczynności“ i rubr. VII „utrzymanie pomników historycznych“.

W rubryce I i II zmniejszono preliminarz Wydziału krajowego o 665 złr. Przy rubr. VI uchwaliła komisya dla domu pracy we Lwowie subwencyę w kwocie 1.300 złr. Przy rub. VIII uchwalono na restauracyę kościoła P. Maryi w Krakowie na rok 1890 subwencyę 2.000 złr. i taką samą subwencyę przyrzeczono na rok 1891.

Natomiast uchwaliła komisya wykreślić pozycyę na badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych imienia Ossolińskich w kwocie 500 złr.

Koło posłów włościańskich odbyło onegdaj wpołudnie posiedzenie, na którem wybrano komisyę stałą do przygotowawczego roztrząsania postulatów, wnoszonych przez posłów w imieniu włościan. W skład tej komisyi wchodzą oprócz członków prezydyum koła (pp.: Polanowskiego, Romańczuka, Stanisława Jędrzejowicza i dra Sawczaka) także wybrani na dzisiejszem posiedzeniu posłowie: Barabasz, Kramarczyk, Lenartowicz, Merunowicz, Artur Potocki, Rey, Siczyński, marszałek hr. Jan Tarnowski, Antoni Wodzicki i Zoll. Następnie ogłosiło kilkunastu posłów postulata swoich wyborców — które przekazano komisyi ściślejszej do sprawozdania. W szczególności zażądano:

1. Zatrzymania wolności dzielenia gruntów włościańskich.
2. Zmodyfikowania przymusu szkolnego.
3. Ograniczenia wolności dzielenia gruntów.
4. Przeniesienia funkcyi rewizorów bydła na gminę.
5. Uchwalenia obowiązku odrabiania robocizny drogowej po 4 dni od numeru domu, albowiem to krzywdzi biedniejszych, posiadających mało gruntu.
6. Reformy postępowania spadkowego obecnie zbyt kosztownego.
7. Uchylenia postanowienia ustawy, iż nietępienie kanianki po polach ma być karane.
8. Zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej w tym duchu, ażeby datki konkurencyjne opłacano stósownie do obszaru posiadanych gruntów, zatem w stosunku do opłacanego podatku gruntowego, a to w tym celu, ażeby przynaglić parafian, nie zamieszkałych w parafii, do opłacania datków konkurencyjnych.
9. Reformy ustawy o sługach w tym kierunku, by znaglić sługi opuszczające służbę do powrotu.
10. Wynalezienia środków, ażeby zapobiedz poniewieraniu rodziców przez dzieci.
11. Podniesiono sprawę uchylenia utrudnień rządu w wywozie bydła i trzody z powodu chorób zwierzęcych.
12. W końcu wyrażono zdanie, aby konie dla armii zakupywano wprost od hodowców, a nie jak dotąd tylko we Lwowie i Rzeszowie z drugiej ręki od handlarzy.

Komisya przemysłowa obradowała nad sprawozdaniem, opracowanem przez dra Goldmana, o czynnościach Wydziału krajowego, względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, w zakresie popierania przemysłu za pomocą pożyczek i zasiłków. Po ożywionej i nader wyczerpującej dyskusyi, sprawozdanie przyjęto.

W dotychczasowem stadyum organizacyi liczy Sejm trzy odrębne stronnictwa: prawicę, która się zowie „kołem konserwatywnem“ i liczy 70 posłów, lewicę, liczącą 21 posłów, partyę Rusinów, liczącą 16 posłów, razem przeto 107 posłów, reszta pozostała dzieli się w sposób następujący: 8 książąt kościoła, 3 posłów nieobecnych (pp. ks. Adam Sapieha, Artur hr. Potocki i Jan Gnoiński), 8 posłów włościańskich i 21 posłów nienależących dotychczas do żadnego stronnictwa.

Do koła posłów konserwatywnych należą następujący posłowie:

1. Abrahamowicz, 2. hr. Badeni Stanisław, 3. prof. dr. Biliński, 4. Bobczyński, 5. prof. dr. Bobrzyński, 6. hr. Borkowski, 7. Brykczyński, 8. Chamiec, 9. Z. Dembowski, 10. Dydyński, 11. hr. Dzieduszycki Klem. 12. hr. Dzieduszycki Wojciech, 13. Gniewosz, 14. Gnoiński Winc., 15. Gorayski, 16. Horodyski Bron., 17. Horodyski Kornel, 18. Jaworski, 19. Jędrzejowicz Adam, 20. Jędrzejowicz Edward, 21. Jędrzejowicz Fran, 22. Jędrzejowicz Stan., 23 rektor uniw. Jagiell. Korczyński, 24. hr. Koziebrodzki Szczęsny, 25. hr. Koziebrodzki Wład., 26. Kozłowski Zygm., 27. Kozłowski Włodz., 28. Langie, 29. hr. Lasocki, 30. hr. Łączyński, 31. prof. dr. Madeyski, 32. Mazaraki, 33. hr. Męciński, 34. Micewski, 35. hr. Michałowski, 36. Niedzielski, 37. Niezabitowski, 38. hr. Potocki Roman, 39. Puzyna, 40. hr. Baczyński, 41. dr. Rappoport, 42. hr. Rey, 43. dr. Romer Gustaw, 44. Romer Tadeusz, 45. dr. Rosenstock, 46. Rozwadowski, 47. książę Sanguszko, 48. rektor uniw. lwowskiego ks. Sarnicki, 49. hr. Scipio, 50. Siemiginowski 51. Skrzyński, 52. Słonecki, 53. hr. Stadnicki Jan, 54. Struszkiewicz, 55. Szeliski, 56. hr. Szeptycki, 57. hr. Tarnowski Stan (sen.), 58. hr. Tarnowski Stan. (jun.), 59. Trzecieski, 60. hr. Tyszkiewicz, 61. Tyszkowski, 62. Wiktor, 63. hr. Wodzicki Antoni, 64. JE. hr. Wodzicki Ludwik, 65, hr. Wolański Wład., 67. Vivien, 68. Zagórski, 69. hr. Zamoyski, 70. prof. dr. Zoll.

Komisyę parlamentarną prawicy stanowią posłowie Ludwik Wodzicki, Michał Bobrzyński, August Gorayski, Adam Skrzyński, Wojciech Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Do lewicy należą: dr. Asnyk, dr. Czyżewicz, dr. Dworski, dr. Fruchtman, Hausner, dr. Gross, dr. Goldman, Kępczyński, Lenartowicz, dr. Olpiński, Michalski, Merunowicz, dr. Midowicz, Rayski, Romanowicz, Rogoyski, Szczepanowski, Strzygowski, dr. Weigel, dr. Zbyszewski i Palch.

Komisyę parlamentarną lewicy stanowią pp. Hausner, Gross, Romanowicz, Rayski, Szczepanowski i Weigel.

Do klubu ruskiego należą: dr. Antoniewicz, Barabasz, ks. Hamorak, Huryk, Harasymowicz, dr. Kułaczkowski, ks. dr. Korol, Ochrymowicz, dr. Okuniewski, ks. Mandyczewski, prof. Romańczuk, radca Rożankowski, ks. Sieżyński, dr. Sawczak, ks. Sirko, Teliszewski. Prezydyum klubu składa się z pp. Romańczuka, dr. Antoniewicza i dr. Okuniewskiego.

Do żadnego klubu nie należą posłowie: Barański, Alfons Czajkowski, ks. Jerzy Czartoryski, hr. Golejewski, hr. Karol, Jan Gnoiński, Korytowski, Krynicki, ks. Kowalski, Marchwicki, Zardecki, dr. Pilat, Polanowski, dr. Rutowski, ks. Sawa, dr. Skałkowski, Stanisław Stadnicki, Schnell, Emil Torosiewicz, Mikołaj Torosiewicz, dr. Ziemiałkowski i dr. Żywicki.

Do koła konserwatywnego na 70 członków należy 28 posłów z kuryi większych posiadłości, 4 posłów z kuryi miejskiej i izb handlowych, 36 posłów z kuryi mniejszych posiadłości i 2 członków Sejmu, zasiadających na podstawie sprawowanego urzędu rektorskiego.

Do klubu lewicy na 21 członków wypada 1 poseł z kuryi większej własności, 13 posłów z miast, [illegible] z Izb handlowych i 7 posłów z kuryi mniejszych posiadłości.

Do klubu ruskiego na 16 członków wszyscy są posłami z kuryi mniejszych posiadłości.

Pomiędzy 21 członkami, nienależącymi do żadnej z powyższych grup, jest 10 posłów z kuryi większych posiadłości, 2 posłów z miast, 1 poseł z Izby handlowej, 8 posłów z kuryi mniejszych posiadłości.

W powyższem zestawieniu nie pomieszczono wcale namiestnika hr. Kazimierza Badeniego, ministrów Dunajewskiego i Zaleskiego, oraz pięciu członków Wydziału krajowego wraz z marszałkiem Janem hr. Tarnowskim, jako stojących po za stronnictwami.

Szkoła lasowa wobec gospodarstwa lasowego w Galicyi.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma a zawodowego leśnika, otrzymujemy następującą korespondencyę:

W wyciągu *Nowej Reformy* z elaboratu Wydziału krajowego było między innemi powiedzianem: „Idzie jednak o to, aby ta reputacya lasów wyciętych, spuścizny naszych ojców i dziadów, na którą składały się generacye, aby ta reputacya została i naszej młodzieży, naszym zapustom, których niestety nie umie nikt należycie pielęgnować. Jeżeli eksploatacya lasu pójdzie dalej tak jak dotychczas — to niebawem stracimy cały nasz kapitał leśny“.

Kilka wierszy poniżej czytamy dalej: „Należy więc wykształcić dla kraju cały szereg młodych leśników, którzyby poprawili zło i olbrzymi kapitał leśny uratowali“ itd.

W tym kierunku szły usiłowania Sejmu, który w roku 1874 otworzył szkołę lasową, — lecz niestety, jak to [illegible] stwierdzono, nie odniosły te usiłowania pożądanego skutku i dziś jeszcze przez Wydział krajowy zwołana ankieta proponuje zmianę programu szkoły lasowej po latach 15-tu, by to dawne złe naprawić, lub choć w znacznej części złagodzić.

Dobrze, panowie! — przyznaję wam racyę. Do szkoły lasowej we Lwowie przyjmowano uczniów z ukończonem niższem gimnazyum lub szkołą realną, uczniów, którzy przed złożeniem egzaminu wstępnego powinni byli odbyć co najmniej 1 rok praktyki, — co jednak niestety również drogami obchodzono i ułatwiano sobie obchody praktyką na papierze. Lecz przyjmowano także i uczniów z egzaminem dojrzałości i z kilkuletnią rzeczywistą praktyką; jedni i drudzy ukończyli szkołę lasową z dobrym lub celującym skutkiem, [illegible] a śladów ich pozytywnej pracy nie widać. Dziś do szkoły lasowej zreformowanej przyjmować chcecie uczniów z wyższem wykształceniem i dać im więcej praktyczne wykształcenie przez przyjmowanie 3-go roku szkoły? — Dobrze! Zgadzam się z tem najzupełniej, lecz oświadczam wam, że po upływie dziesięciu lub może piętnastu lat znajdziecie się znowu w tym samym punkcie, z którego dziś wychodzicie — a nie minie was także zarzut, że zamiast szkoły zreformowanej założyli oprócz proponowanego wydziału rolniczo-leśnego przy uniwersytecie Jagiellońskim — jeszcze nawet 10 innych takich wydziałów, bo punkt ciężkości tej sprawy leży i tam, gdzie go ankieta szukała, lecz w zupełnie innej części leży on całkiem gdzieindziej.

Ja twierdzę stanowczo, że przynajmniej połowa skończonych uczniów szkoły t. j. prawie sto, jeżeli nie więcej, jest i zostanie równie dobrymi leśnikami praktycznie i teoretycznie wykształconymi, jak ci, którzy reformowaną szkołę lasową skończą, — lub ci, którzy na proponowany wydział rolniczo-leśny uczęszczać będą. A przecież, proszę zapytać tych właścicieli, którzy z tymi leśnikami pozostają w bliższych stosunkach, lecz właścicieli, którzy oceniają swój kraj i ludzi trzeźwo na rzecz się zapatrujących, a nie samolubów lub dziwaków, — że tak jest, dowodem wzorowo prowadzone lasy i kultury tam, gdzie właściciel, słuchając rad swego leśniczego, nie uważał lasu jako coś, z czego ciągle pieniądze brać można, lecz uważał go za to za drzewo, a jak tego niestety, to za trawę, pastwiska a w ostatku i ściółkę leśną.

Ankieta zwołana w sprawie szkoły lasowej zgrzeszyła [illegible] bardzo, składając całą winę na szkołę lasową i jej uczniów, było to i pozostanie jednym dowodem więcej, że nie wszystkie sprawy można pomyślnie przy zielonym stoliku załatwić, i jak ankieta złożona z ludzi, w zawodzie lasowym zkąd indziej znanych i poważnych, zarzuciła szkole i jej wychowańcom brak praktyki, tak samo w tym wypadku tej ankiecie ten sam zarzut mimo chęci uczynić muszę.

Panowie! Nie stopień większego lub mniejszego wykształcenia leśnika winien tutaj, że lasy nasze zniszczone i że zapustów nie mamy, wina przeważnie po stronie właścicieli lasów, oni lasy niszczyli i niszczą, [illegible] leśnika do ułożenia normalnych punktów sprzedaży, [illegible] się wcale, co później będzie, zasłaniając się przysłowiem: [illegible]

[illegible] inspektorowie leśni drobiazgowi i pedanci do znudzenia w drobnostkach a pobłażliwi, gdzie o całe lasy rozchodzi, winna i władza polityczna, która — znam i przytoczyć mogę wypadki, — [illegible]

Co poradzić jest w takim wypadku leśnik akademik i teoretyk, gdy właściciel las sprzeda, [illegible] Co poradzi on może, gdy przestrzenie z drzewostanów od lat wielu ogołocone i odłogiem wyjałowione, a właściciel powtarza, że [illegible] jest [illegible] o wiele lepszy od sztucznego i przytacza na dowód słowa niektórych panów członków wspomnianej ankiety?.. [illegible]

[illegible]

Bądźmy więc sprawiedliwi i nie składajmy winy na tych młodych pracowników, przejętych najlepszemi chęciami, — lecz [illegible]

Kończąc te korespondencyę, nie mogę jeszcze pominąć milczeniem, że do [illegible] na Galicyę, która niezgodną gospodarką i [illegible]

[illegible]

PROPAGANDA MOSKIEWSKA NA RUSI.

Illustrowannyj kalendar obszczestwa imeny Mychaiła Kaczkowskoho na hod 1890. Lwow.

2 (Dokończenie).

Rok 1589 przynosi nowy dowód okrucieństwa polskiego, oto pisze „Kronika“: „Polski król Zygmunt III wydał ukaz na upokorzenie Kozaków i russkiego chłopstwa“. Brzmi to co prawda strasznie jak jęk boleści uciśnionego i pokrzywdzonego w prawach swoich narodu, ale kiedy zaglądniemy do konstytucyj sejmowych z tego roku, znajdziemy tam wprawdzie (Voll. II, 288), ustęp: „Zatamowanie ukrainnego swawoleństwa“ z tą tylko różnicą, że w tej uchwale ani o Kozakach, ani o chłopstwie ruskiem wzmianki nie ma, lecz ogólnie o „ludziach swawolnych województw Ruskiego, Podolskiego y inszych, którzy przejeżdżając granice koronne, zagranicznikom gwałty i szkody czynią“. Winszujemy autorowi, jeżeli w tych rzezimieszkach i rozbójnikach chce koniecznie widzieć przodków russkiego narodu, sądzimy nawet, że hypoteza ta jest dość do prawdy zbliżona.

Ale autorowi potrzeba było tego „ukazu“, aby umotywować bunt Kosińskiego. Nagle więc powstaje w „obronie wiary i narodu russkiego“ kto? szlachcic podlaski Kosiński i rzuca się, na Polskę? nie, na dobra księcia Konstantyna Ostrogskiego, który, jak wiadomo, był filarem ruskiej wiary“. Naturalnie, że podług „Kroniki“ ginie Kosiński śmiercią walecznych w starciu pod Piątkiem, podczas gdy wiadomo na pewne, że ten bohater z bitwy uszedł cało, przed Ostrogskim się upokorzył i następnie zginął w burdzie karczemnej z sługami Wiśniowieckiego w Czerkasach*)! Takich to ludzi pasuje autor kalendarza na bohaterów sprawy russkiej.

Niewyczerpana jego fantazya nie poprzestaje jednak na takich zwrotach. Dowiadujemy się bowiem dalej, o czem w historyi głucho, że w r. 1594 zbuntowały się przeciw Polsce: Kijów, Perejesław i Łubnie i że w roku 1596, zaraz po synodzie Brzeskim, gdzie unię ogłoszono, powstał nowy mściciel uciśnionej schyzmy Nalewajko.

Autor, nie tęgi widocznie w chronologii, zapomina, że bunt Nalewajki wszczął się przed unią, a synod brzeski odbył się dopiero w kilka miesięcy po rozgromieniu Nalewajkowej watahy. O tem wszystkiem naturalnie nie wie „Kronika“, za to wie doskonale, że Nalewajkę spalono żywcem w miedzianym byku na rynku w Warszawie. Wobec współczesnych źródeł i wobec badań nowszych jest to kłamstwo tak potworne i bezwstydne, że nawet polemika z tym archeologicznym zabytkiem historyi tendencyjnej wydaje nam się zbyteczną. Nie chcemy nużyć czytelników wyliczaniem dalszych bredni i fałszów, które co krok w „Kronice“ napotykaliśmy, dla scharakteryzowania jednak „dziejopisarstwa“ tego rodzaju przytoczymy jeszcze dwa kwiatki, uszczknięte w tym ogrodzie, przepełnionym chwastami bałamuctwa i nierozsądnych bredni. Oto pod rokiem 1882 zapisuje kronikarz: „Pierwszy polityczny proces Rusinów, w którym zasądzono O. Naumowicza, pana Płoszczańskiego i wieśniaków sławetnych Załuskiego i Szpundara.“ Vivant bohaterowie najnowsi sprawy russkiej, godni następcy Nalewajki i Łobody!

Rok 1887 przynosi jeszcze ciekawszą wiadomość:

„Papież rzymski na prośbę ksiendzów i szlachty polskiej zabronił stawiać trzyramienne krzyże russkie“!

Zapewne z podziękowaniem za to rozporządzenie pojechali w roku 1888 „władyki“ na jubileusz papieża do Rzymu.

Posiekawszy w ten sposób prawdę historyczną na kapustę w „Kronice“, zaczął autor kalendarza bawić się w russkiego Plutarcha i podał kilka życiorysów żyjących jeszcze lub zmarłych niedawno patryotów ruskich. Nie mamy nic do zarzucenia publikacyom tego rodzaju i uznajemy chętnie zasługi każdego człowieka, który dla sprawy narodu swego się poświęca, ale mamy prawo żądać od ludzi uczciwych, aby pisali takie rzeczy *sine ira et studio*, aby nie poniewierali pamięci ludzi zmarłych a znanych z zacności charakteru. Tymczasem cóż czytamy w życiorysie ks. Szaszkiewicza na st. 93? Oto kapłan ten był w roku 1832 parochem w Czernelicy, wsi dziedzicznej p. Napoleona Raciborskiego. We dworze czernelickim podobnie jak i w innych sąsiednich dworach zgromadziło się mnóstwo „zbiegów“ z rewolucyi roku 1831, którzy naturalnie zamyślali o nowych ruchawkach i ks. Szaszkiewicza do spisków wciągali. On jednak, wierny rządowi austryackiemu, odepchnął z pogardą podobne insynuacye i tem tak rozjątrzył p. Raciborskiego, że mu śmiercią zagroził. Ta niezręczna denuncyacyjka, umieszczona zapewne *ad captandum benevolentiam* c. k. prokuratoryi, jest niegodną napaścią na zacnych obywateli, których swojego czasu znaliśmy dobrze i którzy po roku 1831 o spiskach przeciw Austryi nie myśleli i chyba żartem mogli grozić ks. Szaszkiewiczowi.

Ciekawą jest jednak rzeczą, że autor, który udaje tak gorliwego patryotę austryackiego, umieścił na końcu kalendarza drzeworyt, przedstawiający wieś na „Rusi zakordonowej“. Dlaczego nie wieś naszą galicyjską? pyta zdziwiony czytelnik, oto dlatego, aby naiwnemu włościaninowi czerwonoruskiemu dowieść *ad oculos*, że tam pod berłem białego cara wsie wyglądają o wiele porządniej niż u nas, że chłopu naturalnie lepiej się dzieje w owej russkiej ojczyźnie, niż pod rządem austryackim, dla którego omal nie dał się umęczyć ks. Szaszkiewicz w Czernelicy. I istotnie drzeworyt ten jest bardzo ciekawy. Po obu stronach szerokiej, dobrze utrzymanej drogi stoją w dwóch szeregach porządne zabudowania włościańskie, domy mieszkalne wysokie, kryte dranicami, w głębi cerkiew, z krzyżem trzyramiennym, jakiego w Galicyi stawiać nie wolno, a na pierwszym planie budynek okazały, piętrowy z napisem wołostnoj. Wdzięczny krajobraz urozmaica rzeka, gdzie zaciągają włok na ryby, stada kaczek i gęsi, pływające swobodnie po wodzie, wreszcie jakaś powózka russka i pop błahoczestywyj. *Mein Liebchen was willst du noch mehr?* Czy serce naszego chłopa nie zatęskni za tą idyllą zakordonową, czy wójt ruski, w kurnej siedzący chałupie, nie zapragnie takiej wspaniałej kancelaryi, jaką ma kolega jego za kordonem, czy widok tych kaczek i tego rybołostwa swobodnego nie nasunie wieśniakowi porównania naszych stosunków z tamtejszemi? Resztę niech czuły czytelnik w duszy swej dośpiewa.

Taką strawą karmi szerokie warstwy ludu ruskiego towarzystwo, którego celem ma być oświata ludu i budzenie poczucia narodowego w masach niewykształconych. W jakim kierunku i pod jakiem hasłem praca ta się odbywa, pod tym względem wątpliwości nie ma. Zachodzi tylko pytanie, w czyjem imieniu pracują ci gorliwi robotnicy? Bo jeżeli to ma być działanie stronnictwa, które w Sejmie okazuje skłonność pewną do ugody, chociaż o warunki ugody tej dobrze się z nami targuje, to niech nam wybaczą bracia Rusini, że postępowania takiego my przynajmniej pojąć nie możemy.

Polska popełniła w sprawie ruskiej wielkie błędy polityczne, które teraz z trudnością tylko i stopniowo naprawić się dadzą. Do naprawy tej jednak jest niezbędnie potrzebna dobra wola z obu stron, a tego u Rusinów nie widzimy wiele. Propaganda moskiewsko-prawosławna, która nam, jak ów Kalendarz tow. Kaczkowskiego, rzuca co chwila w oczy pogardliwą nazwą „czużynci“, odezwała się donośnem echem w słynnej ruskiej deklaracyi zeszłorocznej, gdzie Polaków nazwano „czużyj lude“. Kto jest „cudzym“ na tej ziemi, o to możnaby wieść długo spór historyczny i wyniknęłoby z niego podobno, że ani my ani Rusini pierwotnie tych siedzib nie zajmowaliśmy w całości, a faktem stwierdzonym jest, że w w. X ziemia ta była ziemią polską, a przynajmniej do Polski należała. Dajmy więc spokój wywodom historycznym, a przyjmijmy za punkt wyjścia położenie dzisiejsze, w którem wszyscy jesteśmy swoi a nie cudzy i tego zmienić już nie potrafimy. W takim razie zaś powinni Rusini zdecydować się do czego zmierzają i czego pragną. Dwulicowa polityka, potrzebna czasem w grze dyplomatycznej, jest w tym wypadku niewłaściwa, bo utrudnia porozumienie, opóźnia rozwój narodu ruskiego i ubezwładnia politycznie kraj cały. Cieszyć się mogą z tego tylko „czużyj lude“. Wymówka, że propaganda moskiewska jest dziełem jednego i to nielicznego stronnictwa ruskiego, nie może tłumaczyć nikogo, bo w takim razie jest obowiązkiem narodowców jawnie i stanowczo przeciw tej zgubnej robocie zaprotestować i postawić kwestyę jasno, inaczej podejrzenie pada na cały obóz ruski i budzi nieufność nawet w kołach najżyczliwszych sprawie ruskiej.

August Sokołowski.

*) Łubieński Profectio Sigismundi III in Sueciam. Opera postuma. fol. 3.

Ziemski Bank włościański w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 25 października.

(Dokończenie).

Jako instytucya wyłącznie rządowa, pozostająca pod zawiadywaniem ministerstwa skarbu, włościański Bank ziemski najodpowiedniejszym okazuje się organem wykonawczym intencyi rządu. Pierwszy paragraf ustawy Banku mówi: „Włościański Bank ziemski zakłada się w celu ułatwienia włościanom wszelkich nazw nabywania ziemi w tych wypadkach, kiedy właściciele ziemi zechcą ją sprzedać, a włościanie nabyć.“

Na pozór bardzo filantropijny i jasno określony cel, iluzya jednak znika, gdy się czyta w dalszych paragrafach ustawy, że głównymi rozstrzygającymi w sprawach pożyczek będą osławieni komisarze włościańscy, ci sami, co przez długi szereg lat siali ziarno niezgody między wsią i dworem i przez opóźnianie i przewlekanie służebności tamowali i do dziś dnia tamują rozwój większej własności w Królestwie.

Pożyczki będą przyznawane osobom pochodzenia ruskiego, polskiego i litewskiego, mającym prawo do nabywania gruntów w myśl ukazu z roku 1864, na podstawie oszacowania dokonywanego przez tychże komisarzy. Podczas gdy w cesarstwie Bank udziela pożyczki tylko do wysokości 75 prc. szacunku, w Królestwie normę pożyczki podniesiono do 96 prc., z których Bank dawać będzie 75 prc., zaś reszta, to jest 15 prc. zaliczaną będzie z funduszu dwu milionów rs., oddanego do dyspozycyi Banku włościańskiego z wielkiego „funduszu użyteczności publicznej“ Królestwa Polskiego, zaliczonego do specyalnych środków ministerstwa spraw wewnętrznych. Gdy nadto przy kupnie zastrzega ustawa włościanom prawo pozostawienia na hipotece 10 prc. kapitału poprzedniego właściciela, okazuje się, że chłop niemal bez grosza kapitału przyjść może w posiadanie ziemi.

Wszystkie ciężary połączone z całym procederem przeniesienia własności złożono na obywateli sprzedających obszar, włościanom zaś przyznano uwolnienie nawet od opłat stemplowych. Nadto przyznaje ustawa wyjątkowe i niepraktykowane dotąd w innych instytucyach kredytowych ulgi przy wpłacaniu rat w razie klęsk elementarnych lub przymusowej eksmisyi.

Charakterystyczny w tym względzie przepis mieści ostatni paragraf ustawy: „Sprzedaż ziemi niesłownych dłużników może być stósownie do uznania Banku cofniętą, jeżeli ci ostatni złożą Bankowi dowody możności pokrycia przypadającej od nich zaległości, bądź przez zaprowadzenie uprawy gromadzkiej, bądź przez sprzedaż z wolnej ręki części należącego do nich gruntu, bądź wreszcie innym jakimkolwiek sposobem, uznanym przez Bank za dostatecznie zabezpieczający udzieloną im pożyczkę“.

Ważnym a niesłychanie doniosłym w skutkach okazać się może i ten szczegół, że pożyczki udzielane będą nie tylko pojedynczym włościanom, lecz 1) kilku gromadom wioskowym niepodzielnie, 2) poszczególnym osadom, nie tworzącym całej gromady wioskowej. Wysokość pożyczki oblicza się przy posiadaniu gromadzkiem na każdą głowę mężczyzny, przy posiadaniu zaś cząstkowem na każdego gospodarza. Najwyższa norma pożyczki nie może przechodzić przy posiadaniu gromadzkiem 125 rs. na każdą głowę mężczyzny, przy posiadaniu zagrodowem 500 rs. na każdego gospodarza oddzielnie.

Pożyczki udziela Bank włościański stosownie do życzenia zaciągających pożyczkę na $24\frac{1}{2}$ lub na $34\frac{1}{2}$ roku. Spłata długu następuje w ratach półrocznych, a dłużnik uiszcza tytułem 1) procentu $2\frac{3}{4}\%$, 2) na amortyzacyę pożyczek udzielonych na $24\frac{1}{2}$ roku 1%, na $34\frac{1}{2}$ roku $\frac{1}{2}\%$ i 3) na koszta administracyi Banku, oraz na utworzenie kapitału zapasowego $\frac{1}{2}\%$.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie przyszła działalność nowej instytucyi kredytowej w Królestwie, która w przyszłym miesiącu rozpocznie swe czynności. Najpobieżniejszy rzut oka na zasadnicze punkta ustawy obowiązującej dla Królestwa wykazuje dowodnie, że jest to instytucya mająca w pierwszym rzędzie służyć dla celów rządu i jego polityki w Królestwie, że chodzi tu o uzyskanie przeważnego wpływu nad ludnością wiejską i podania jej w bezpośrednią od rządu zależność.

Istnieje u nas obawa, że obywatelstwu ziemskiemu i całej większej własności zagraża wobec tego bardzo poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy się zważy, że ziemia w Królestwie do wysokości 75 prc. obdłużoną jest w „Towarzystwie kredytowem ziemskiem“, które żadną miarą choćby z tego względu, że jest czysto szlachecką instytucyą, współzawodniczyć nie może z Bankiem włościańskim, do którego dostęp mają tylko zagrodnicy. Ale stokroć jeszcze większe od finansowego wyłania się niebezpieczeństwo polityczne, przez rozgraniczenie ostateczne dworu od gromady i przez zgubny wpływ komisarzy włościańskich, któremu na rozścież otwarto wrota.

Przyszłość niedaleka pokaże, o ile słusznemi są te obawy i przewidywania, ale faktem jest, że nigdy może trafniej nie mogło być użytem zdanie: *„Timeo Danaos et dona ferentes“*.

Pierwszy miliard długów wśród pokoju.

Wydatki cesarstwa niemieckiego pokrywają się bądź z dochodów z cła, z podatków konsumcyjnych, ze stempli, z poczt i telegrafów, z kolei i t. p. bądź z dodatków matrykularnych, których każde poszczególne państwo, wchodzące w skład cesarstwa, dostarczać musi. Na rok przyszły preliminowano dochód z ceł na przeszło 285 mil., o 14·7 mil. więcej niż przeszłego roku, dodatek matrykularny zaś na przeszło 27.6 mil. o 41.5 mil. więcej, niż roku przeszłego. Ogół zwyczajnych dochodów obliczono na przeszło 930.9 mil. o przeszło 58.9 więcej, niż roku przeszłego, a ponieważ ogół wydatków zwyczajnych (stałych i jednorazowych) i nadzwyczajnych wynosi przeszło 1,208.6 mil. o przeszło 240.6 mil. więcej, przeto niedobór wynosi przeszło 277.7 mil., na którego pokrycie potrzeba zaciągnąć pożyczkę w kwocie blisko 266.8 mil., bo blisko 11 mil. znajdą się w innych nadzwyczajnych źródłach dochodu.

Taki jest teraźniejszy obraz pokojowego stanu Niemiec po olbrzymich wysiłkach dotychczasowych, aby mieć zawsze w pogotowiu wojennym milionowe armie na każdym z trzech frontów. Wszystkie dotychczasowe wysiłki były więc za małe. Mimo pokoju ustawiczne zbrojenia doprowadziły do tego, że cesarstwo niemieckie nie tylko wyczerpało pięć miliardów franków, które otrzymano od Francyi za koszta wojenne, nie tylko zużywało wszelkie dochody na rzecz cesarstwa przeznaczone, a jak wyżej wskazano, bardzo poważne, oraz ogromne dodatki matrykularne, ale nadto już od roku 1876 zaczęto zaciągać długi, rok—rocznie coraz większe, tak, że do 31 marca r. 1889 suma długów wzrosła do 883,755.200 marek.

Do połowy miesiąca października rb. podniosła się suma ta do 974,898.300 marek i to z powodu wydania w drugim kwartale 1889 roku obligacyi w imiennej wartości 46,595.400 mr., a następnie w trzecim kwartale rb. obligacyi w wartości 44,547.400 mr. Do 31 marca rb. wydano już obligacyi rzeszy w wartości 61,068.000 mr., tak że w roku 1889 wydano w ogóle obligacyi w wartości imiennej 152,211.700 mr. W ogóle wydano do połowy bm. starszych 4-procentowych obligacyi w wartości imiennej 450,000.000 mr., a $3\frac{1}{2}$-procentowych obligacyi w wartości 524,898.300 mr.

Na podstawie ustaw pożyczkowych, uchwalonych już podczas zeszłej sesyi parlamentarnej, przysługuje rządowi jeszcze w bieżącym miesiącu prawo zaciągnięcia pożyczki w wysokości 257,006.956 mr. i to na cele armii, a głównie z powodu zmiany ustawy o służbie wojskowej. Dodając do tego powyżej wyszczególnione 974,898.300 mr., doczekamy się prawdopodobnie już w miesiącu listopadzie rb. przeszło miliarda długu, a do 1 kwietnia 1891 r. więcej niż półtora miliarda, ponieważ, jak wiadomo, nowa ustawa pożyczkowa żąda dalszych 266,789.307 mr. i to znowu na wojsko i marynarkę.

Dnia 31 marca 1887 roku, t. j. na początku bieżącego peryodu ustawodawczego wynosiły długi rzeszy 486,201.000 marek, tak że ogromny wzrost długów o miliard przypada właśnie na czas bieżącego peryodu ustawodawczego.

Do sumy powyższej nie zalicza się banknotów rzeszy w wysokości 130 milionów mr., za które odpowiada skarb w monecie złotej, złożony w Szpandawie w wysokości 120 milionów mr.

„Kto ma ochotę, tak oświadcza p. Richter w *Freis. Ztg.*, ten może w dniach najbliższych obchodzić uroczystość narodową na cześć faktu, że szczęśliwie doprowadziliśmy do miliarda długów. Niechaj żyją miliardy następne!“

Sprawa grecka.

Dni świąteczne zaślubin królewicza greckiego Konstantyna z niemiecką księżniczką Zofią, skończone. Goście weselni z rodzin panujących w liczbie około dwudziestu, już w znacznej części opuścili miejsce zabaw weselnych. Książę Walii, dziedzic światowego mocarstwa, z synem swoim, odjechał na drugi dzień po ślubie. Mocarz środkowej Europy, cesarz niemiecki Wilhelm, z małżonką, puścił się również w drogę do Konstantynopola. Wspaniałe uroczystości i dni huczne minęły, ale długo zostanie po nich pamięć nie tylko u uczestników, u mieszkańców miasta, u Greków w ogólności, oraz u mnóstwa przybyłych na uroczystość ciekawych, ale i w dziejach wieku bieżącego.

W tej mierze należy sobie przypomnieć, czem do niedawna była Grecya. Że jakaś Grecya egzystowała niegdyś przed przeszło dwoma tysiącami lat i miała świetne chwile w życiu, wspominane z uznaniem, wdzięcznością, zachwytem przez wiele pokoleń nowszych w Europie, że stara grecka literatura i sztuka odmłodziła i natchnęła nowem życiem świat europejski, to było powszechnie wiadomem, ale że na ziemi prastarych Hellenów obudzi się znowu życie polityczne samodzielne i samoistne, tego przed mniej więcej sześćdziesięciu laty ani przypuszczano. A przecież stało się to, co praktykowano z ziarnami pszenicy wydobytemi z grobów egipskich, starszych od najdawniejszych wspomnień starej Hellady. Ziarna te, chociaż leżały w grobach przeszło 4000 lat, nie straciły swej siły żywotnej. Tak samo zdrowe ziarna wspaniałej literatury greckiej nie straciły swej siły odżywiającej; nietylko podtrzymywały skutecznie, chociaż bez jasnej świadomości ducha odrębności narodowej u potomków starych Hellenów, ale zdobywały przyjaciół, zwolenników i wielbicieli w całej Europie i doprowadziły do tego, że na gruzach prastarej, już prawie zapomnianej Hellady, powstała nowa Grecya.

W r. 1821, w czasie pierwszych ruchów w Grecyi w celu zrzucenia jarzma tureckiego, dalej w r. 1827 podczas głośnego przymierza potrójnego, które sprawą grecką raczyło się zająć, wreszcie w r. 1832, kiedy książe bawarski Otto wstępywał na tron nowej Grecyi i długie lata potem nikt nie przypuszczał, że kiedyś — za lat niezbyt wiele — w r. 1889 dojdzie do tego, iż na ślubie królewicza greckiego będzie tak liczny zjazd rodzin, panujących w mocarstwach potężnych i groźnych nietylko w jednej Europie, ale na całym świecie.

Sam zjazd tak liczny ma znaczenie nietylko prywatnej poniekąd, bo familijnej uprzejmości, ale ma także polityczne znaczenie polityczne, chociażby — jak przyjąć wypada — nie było przyszło do żadnych międzynarodowych układów. Względy zwyczajnych obowiązków towarzyskich niezwyklej liczby gości z rodzin panujących z wielkiemi orszakami i licznego grona specyalnych reprezentantów od innych dworów panujących rozrywały cały czas, jaki był wolny w samych uroczystościach i zabawach; na układy i poufne szczegółowe konferencye nie było ani czasu wolnego, ani swobodnego umysłu. Mimo to jednak bez jakichkolwiek układów międzynarodowych teraźniejsza Grecya otoczoną jest aureolą świetności w oczach Greków, którzy dotąd zamieszkują kraje, będące pod panowaniem tureckiego sułtana. Grecy tych krajów wprawdzie i dotąd uważali królestwo greckie za zawiązek przyszłego wielkiego państwa greckiego, które obejmie wszystkie kraje na około morza Egiejskiego; atoli dopiero teraz aspiracye ich nabiorą większej otuchy, bo w tym licznym zjeździe rodzin panujących będą upatrywać sankcyę z góry udzieloną wszelkim dążeniom panhelleńskim.

Aspiracyj tych ze stanowiska narodowego żadne nowoczesne mocarstwo potępić nie może, a sułtan turecki, który na uroczystości weselne przysłał osobne świetne poselstwo, przekona się wkrótce, że przyczynił się mimo woli i wiedzy do zniweczenia warunków bytu swego państwa. Jest to nemezys dziejowa.

Jednakowoż nim do tego przyjdzie, pierwej rozegra się na ziemi greckiej walka o współzawodnictwo między Niemcami a Rosyą. Niemcy teraz po raz pierwszy przystępują do udziału w bezpośrednim wpływie na bieg wypadków w świecie helleńskim, Rosya zaś ma tam już dawne tradycye i zasługi. Co przemoże: czy nowa siła, czy dawne wspomnienia i długi wdzięczności, to się pokaże, ale współzawodnictwo o wpływ na świat grecki nie omieszka oddziałać na stosunki w środkowej Europie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 października.

Termin trwania bieżącej sesyi sejmowej w Galicyi nie jest najwidoczniej dotąd postanowiony, skoro codzień inne o nim krążą wieści. Dzisiaj spotykamy się znowu w dziennikach krajowych z wiadomością, jakoby sesya sejmowa potrwać miała do 20, a nawet do 28 listopada, i że w takim razie sesya będzie zamknięta a nie rozwiązana.

Z Austro-Węgier.

Rada kolei państwowych przyjęła znaczną większością wniosek Russa co do zniżenia taryf osobowych, względnie zaprowadzenia taryfy według stref. Minister handlu oświadczył, iż jak najtroskliwiej zbada tę uchwałę, przyczem w szczególności oglądać się będzie na finanse państwowe, aby nie zaszkodzić tak mozolnie osiągniętej równowadze tychże. Minister dodał, że doniesienia dzienników o zwyżce budżetowej na rok 1890 w znacznej wysokości są mocno przesadzone.

Sejm czeski wybrał na członkiem Wydziału krajowego z kuryi mniejszej własności Edwarda Gregra. Młodoczesi przystaną na ten wybór pod tym jedynie warunkiem, że E. Gregr będzie mógł wyjeżdżać na sesye Rady państwa, gdyż przyjaciele jego polityczni nie chcieliby pozbywać się go, jako dzielnego mówcy parlamentarnego. Drugim członkiem Wydziału z klubu Młodoczechów ma być wybrany prof. Tilszer.

W Sejmie morawskim, podczas rozprawy budżetowej nad preliminarzem szkolnym, wystąpił poseł czeski Zaczek z zarzutem przeciwko jednemu ustępowi z przedłożenia Wydziału krajowego, w którym wzywano Radę szkolną, aby nie przekraczała preliminowanej na szkoły ludowe sumy w wysokości 1,520.767 złr. Mowca uważał ten ustęp za krępujący rozwój szkół ludowych czeskich. To wywołało dość burzliwą dyskusyę, w której wziął udział Sturm, i namiestnik Loebl tłomaczył postawę rządu w tej kwestyi.

W komisyi finansowej Sejmu węgierskiego wśród rozpraw nad projektem ustawy o kosztach utrzymania dworu królewskiego, deputowani Oetvös i Helfy zażądali odrzucenia przedłożenia, pierwszy z tego mianowicie powodu, że nie istnieje dwór królewsko-węgierski. Prezes gabinetu odparł, że jest to żądanie niemożebne, ażeby wspólny monarcha utrzymywał dwa oddzielne dwory, a wobec wywodów Oetvösa podniósł, że król pobyt swój w Peszcie poczytuje na równi z przebywaniem na swoim dworze w Wiedniu. Król poświęca na cele przemysłowe i artystyczne takie same sumy, które od r. 1873 poświęcał z tej okazyi w Przedlitawii. Na cele dobroczynności wydaje monarcha tyleż w Węgrzech co i gdzieindziej. Mowca ubolewał, że w dyskusyi nad przedłożeniem wyrażono prawnopaństwowe wątpliwości; poczem komisya przyjęła przedłożenie bez zmiany.

Z Niemiec.

Wczoraj w parlamencie niemieckim rozpoczęła się w pierwszem czytaniu rozprawa nad budżetem cesarstwa. Rozprawa potrwa może trzy dni — i zakończy na razie tem, że wiele pozycyj zostanie odrazu uchwalonych, a niektóre będą odesłane dla bliższego zbadania do komisyi budżetowej. Po załatwieniu tej sprawy nastąpi pauza aż do końca tego tygodnia — a z początkiem przyszłego rozpocznie się według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze czytanie i wstępna rozprawa nad projektem do ustawy przeciw socyalistom, poczem projekt będzie odesłany do komisyi. Chociaż nowa ustawa podług projektu jest rzeczywiście znacznie łagodniejszą od dotychczasowej, mimo to — jak twierdzą niektóre dzienniki — zawiera dość rękojmi prawnych przeciw możliwym nadużyciom przez organa policyi. Z tego powodu należy przypuszczać, że rozprawy będą bardzo ożywione. Czy ks. Bismark przyjedzie do Berlina, aby osobiście wziąć udział w rozprawie, to bardzo wątpliwe, chociaż do niedawna twierdzono tak powszechnie. Teraz donoszą niektóre dzienniki, że ks. Bismark nie przyjedzie do Berlina pierwej, aż dopiero z końcem stycznia na rocznicę urodzin cesarza.

Tymczasem z siedziby swej w Friedrichsruhe kieruje ks. Bismark polityką wewnętrzną i zewnętrzną, a za kilka dni mieć będzie u siebie austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, opowie mu zapewne szczegółowo przebieg rozmowy swojej z carem i wyłuszczy mu swoje poglądy, plany i widoki na przyszłość.

Podróż cesarza niemieckiego do Stambułu.

Podług ułożonego programu dziś cesarz niemiecki z małżonką i liczną świtą wyruszyć miał w dalszą podróż w celu odwidzenia sułtana w Konstantynopolu.

Na wiadomość o tej podróży dzienniki rosyjskie rozpisywały się obszernie i z wielką goryczą. Teraz w podobnym duchu odzywają się dzienniki francuskie, po części w interesie Francyi a po części w interesie Rosyi, uzasadnioną bowiem jest obawa, że dotychczasowy oddawna datujący się wpływ Francyi w Konstantynopolu może znacznie osłabnąć wobec nowego wpływu, o jaki Niemcy dopiero się dobijają. Oba mocarstwa, skazane biegiem wypadków na przymierze ze sobą, mogą mieć nadto obawę, że cesarzowi niemieckiemu uda się skłonić sułtana do przystąpienia do przymierza środkowej Europy.

Jednakowoż na to wcale się nie zanosi. Wszystkie dzienniki, które mają wytrawniejsze zdanie i znajomość spraw i stosunków na wschodzie, zgadzają się w tem, że sułtana nikt nawet namawiać nie będzie, aby przystąpił do przymierza środkowej Europy, bo wie, że to nie przydałoby się na nic; sułtanowi bowiem dobrze jest wśród stosunków, jakie się teraz wyrobiły; wśród antagonizmu między przymierzem środkowej Europy a Rosyą i Francyą może Turcya spokojnie i zupełnie neutralnie bez wiązania się z kimkolwiek stać na boku i zachować swobodę działania, bez narażania się którejkolwiek stronie i bez wysilania się na uzbrojenia, które przechodzą jej siły finansowe.

Atoli chociaż sułtan nie przystąpi do tego przymierza, mimo to może zbliżyć się do niego i w postanowieniach swoich iść za radami, jakich mu sprzymierzone mocarstwa udzielą. Z tego powodu nie można zupełnie lekceważyć wizyty cesarza u sułtana; dlatego właśnie niektóre dzienniki w celu zniweczenia wpływu tej wizyty na umysły Turków donoszą, że na przyszły rok na wiosnę, kiedy car będzie w Krymie, zrobi stamtąd wycieczkę do Konstantynopola i odwidzi sułtana, aby mu okazać swoją życzliwość, wyprowadzić go z „błędnego“ mniemania, iż jest jego wrogiem i zatrzeć wrażenia wizyty cesarza Wilhelma. Nie wierzymy wcale w prawdziwość tej pogłoski, ale ją notujemy jako objaw charakterystyczny, który świadczy o tem, jak wysoko niektóre dzienniki cenią znaczenie wizyty ces. Wilhelma.

Z Paryża.

Nadzieje konserwatywnej opozycyi na ustąpienie gabinetu Tirarda, i to jeszcze przed zebraniem się nowej Izby deputowanych — spełzły na niczem. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono, iż ministerstwo przedstawi się nowej Izbie, zwołanej na dzień 12 listopada, w dotychczasowym swym składzie i bronić będzie swego zachowania się wobec wyborów powszechnych, starając się naturalnie jak najdłużej utrzymać się na swem stanowisku.

Prezydent ministrów Tirard w obszerniejszej mowie wyłuszczył na ostatniej Radzie ministrów sytuacyę gabinetową i zakończył swą przemowę temi słowy: „Po zebraniu się Izby, gdy wyjaśni się nowa sytuacya parlamentarna, częściowe zmiany w składzie gabinetu, lub też w razie potrzeby zupełna zmiana ministerstwa będzie mogła być dokonana bez wstrząśnień i bez trudności“.

Rep. fr. zapowiada w następujący sposób politykę nowej Izby, a właściwie program własnego stronnictwa w sprawach kościelnych:

„Kościelna polityka republikanów będzie konserwatywną. Konkordat zatrzymamy, zatrzymamy ustawy szkolne, nie zniesiemy budżetu wyznań, nie odwołamy posła przy Watykanie; przeciw zaczepkom klerykalnych nie będziemy żądać represaliów, ale nie ustąpimy ani kroku z terytoryum, na którem władza cywilna swoją zwierzchność zbudowała. Nie wkroczymy jednak absolutnie w sferę religijnego sumienia. Supremacya władzy cywilnej jest zasadniczym warunkiem nowożytnego państwa; nietykalność religijnego sumienia warunkiem sprawiedliwości. Nasz obowiązek zgodny jest z naszym interesem; nie będziemy kapitulować, ale nie będziemy prześladować.“

„Francuzi i Rosyanie.“

Powszechną uwagę prasy francuskiej zwraca na siebie dzieło utalentowanego pisarza wojskowego, pułkownika artyleryi Pawła Martin p. t. „Francuzi i Rosyanie.“ P. Martin ostrzega swych rodaków, aby nie pokładali wielkich nadziei w ewentualnem przymierzu z Rosyą i nie liczyli zbyt wiele na armię rosyjską. Autor opiera się na dokładnych danych statystycznych i jest tego zdania, że zwycięstwo przypadnie w przyszłej wojnie europejskiej tej stronie, która będzie miała więcej żołnierza i lepiej zorganizowaną sieć kolei żelaznych. Wojna, zdaniem p. Martin, wybuchnąć może z przyczyn błahych, nieprzewidzianych, i wybuchnie prawdopodobnie około r. 1890. Niemcy i Austrya w bardzo krótkim czasie zniszczą wojska rosyjskie w Polsce, i w r. 1890 mogą się zdarzyć takie same niespodzianki, jak w r. 1870. Rosyanie nie wiele wyciągną dla siebie korzyści z historycznych błędów Francyi i błędów swego własnego szowinizmu, podobnie jak Francya nie wyciągnęła dla siebie w r. 1870 nauki z losów Austryi 1866 r. Francuzi bić się będą w Alpach i Wogezach z wojskami niemieckiemi i włoskiemi; ale główna walka toczyć się będzie na morzu Śródziemnem pomiędzy flotą francuską a zjednoczoną flotą Anglii i Włoch. W Tunisie, Algieryi i Tonkinie będzie ludność miejscowa czynić Francuzom trudności. Tym sposobem Francya, nawet w przymierzu z Rosyą, zmuszona by była prowadzić wojnę w warunkach bardzo niekorzystnych.

Zdaniem p. Martin postawa trójprzymierza jest niewzruszoną, a jego siła militarna prawie niezwalczoną. W razie wojny z trójprzymierzem Rosya i Francya mogłyby być do szczętu zniszczone. W tak pessymistycznem oświetleniu przedstawia p. Martin międzynarodową i militarną pozycyę Francyi. Ostrzega on swych rodaków, ażeby nie łudzili się swą potęgą i przyjaźnią Rosyi i zaleca im politykę bezwzględnie pokojową, której wszystko powinni nieść w ofierze; niechaj więc dążą do powszechnego rozbrojenia, do zwołania rozjemczego trybunału politycznego, do utworzenia konstelacyi politycznej z drugorzędnych państw europejskich.

Pierwszy to głos francuski, tak pessymistyczny i tak pozbawiony wszelkiego narodowego szowinizmu Dzieło p. Martina niemiłe zrobiło we Francyi wrażenie. Prasa nie znajduje pożytecznem dowodzić narodowi francuskiemu, iż nie pozostaje mu już nic, jak tylko zwątpić o swej przyszłości i poddać się brutalnej konieczności.

Wojna z Rosyą.

Graždanin zamieszcza streszczenie i ocenę artykułu pod tyt.: „Wojna z Rosyą“, drukowanego w miesięczniku wiedeńskim *Bellona*.

„Artykuł to, — powiada *Graždanin* — oryginalny i zajmująco napisany; jego osnowa jest następująca:

„Rosya, olbrzymie państwo, stanowiące 1/6 całego świata, dotąd nie ma przystępu do oceanu. Rosya potrzebuje oceanu Indyjskiego. Musi więc nasamprzód zawładnąć cieśniną Dardanelską z woli lub bez woli Turcyi. Wówczas tylko zabezpieczoną będzie od wszelakich wypadków na morzu Czarnem i wówczas tylko bogate porty nasze czarnomorskie i flota prawdziwą nam okażą przysługę.

„Zdobycie tedy cieśniny Dardanelskiej jest dla Rosyi środkiem, nie zaś celem.

„Główną jej nieprzyjaciółką — Anglia państwo wszechświatowe, również jak nasze. Między temi państwami nieuchronna jest wojna. Rosya,ześrodkowawszy siły na wschodzie, zdoła skruszyć potęgę Anglii w Indyach, tudzież oswobodzić kilkadziesiąt milionów mahometanów, uznających sułtana tureckiego za najwyższego duchownego władcę. Z tego względu nie powinniśmy kłócić się ze sułtanem, bo on wesprze nas w Indyach.

„Nie potrzebuje też Rosya — w mniemaniu autora — zabierać państw bałkańskich i wszczynać wojny z Austryą. Tej ostatniej chodzi o utrzymanie Bośni i Hercegowiny. Jeżeli pozostawimy Austryi te prowincye, nie będzie miała żadnego powodu do niesienia pomocy Albionowi przeciw Rosyi. Co się tyczy Anglii, usiłowania jej wymierzone są ku temu, ażeby z lądowych państw Europy utworzyć związek przeciw Rosyi. Ztąd umizgi Anglików do trójprzymierza.

„O Bułgaryi nic artykuł nie mówi. Pragnąłby zapewne autor, by kwestya wpływu Rosyi i Anglii na półwyspie Bałkańskim nie wkraczała do obrębu różnych waśni, jako niedająca się określić dokładnie.

„Austrya jednak nie ograniczyła się do Bośni i Hercegowiny i już ciężką swą dłoń złożyła na Bułgaryi, co oczywiście wcale nie ułatwi nam drogi ku pozyskaniu cieśnin. Dardanele faktycznie zagarnęli Anglicy i to wzniecić może wojnę Rosyi z Anglią.

„W artykule jest najciekawszem spostrzeżenie, iż mocarstwa europejskie są zabawką w rękach Anglii. W istocie stwierdzają to dzieje. Nie mówimy już o wojnie krymskiej, ależ i walkę z roku 1877-78 staczaliśmy właściwie z Anglią, której narzędziem była Turcya. Pamiętamy także, iż Austrya grała wtedy nie wiele lepszą rolę.

„Owóż sądzimy, że w liczbie narzędzi angielskich, skierowanych przeciw Rosyi, Austrya zajmuje pierwsze miejsce i że ona jest najgorętszą obronicielką planów angielskich.

„W każdym razie należy zwrócić baczną uwagę na artykuł *Bellony*“.

Z Petersburga.

Z Petersburga otrzymał *Neues Wiener Tagblatt* sensacyjną wiadomość, że orenburgski sąd wojenny skazał na dożywotne osiedlenie w ołonieckiej gubernii byłego atamana orenburgskich kozaków, pułkownika Mohrenschielda, kawalera wysokich orderów, za udział w tajnym związku wojskowym, skierowanym przeciwko rządom Aleksandra III. Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność dziennika wiedeńskiego.

Z Serbii.

Adres skupczyny serbskiej, wręczony przez osobną deputacyę regentowi Risticsowi, znany teraz w całej osnowie, nie jest bynajmniej parafrazą mowy od tronu, przeciwnie jest on po żwawej rozprawie wynikiem kompromisu między radykalną większością, a liberalną drobną mniejszością, której udało się wreszcie przeprowadzić włożenie w adres ustępu, wyrażającego carowi gorącą wdzięczność i uległość szczególnie za przysłanie osobno upoważnionego pełnomocnika na uroczystość namaszczenia króla Aleksandra.

Także ustęp, który mówi o królu Milanie, o dawnych jego rządach, o jego współudziale w ułożeniu nowej konstytucyi, a wreszcie o ustąpieniu z tronu, różni się bardzo od tonu, w jakim odzywała się mowa od tronu i pierwotny projekt adresu; zamiast pewnego wdzięcznego uznania za zmianę konstytucyi i za patryotyczne postanowienie abdykacyi — adres wygłasza bez ogródek potępienie całych jego rządów, bo te obarczyły kraj olbrzymiemi długami, podkopały warunki rozwoju ekonomicznego i zniweczyły powagę Serbii w oczach zagranicy.

W adresie jest osobny ustęp, uznający usiłowania rządu, skierowane do tego, aby w porozumieniu i zgodzie z innemi państwami bałkańskiemi pracować nad wytworzeniem samodzielności tychże państw i nad samoistnym ich rozwojem. Jak z treścią tego ustępu pogodzić ustawiczne, nienawistne głosy we wszystkich prawie dziennikach serbskich o obecnym stanie Bułgaryi, oraz wyrazy szczególnej wdzięczności i uległości dla cara, to logicznie zupełnie rzecz niepodobna.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Składanie wieńców na trumnach osób zmarłych, również na grobach w dniu Zaduszným, jak to już niejednokrotnie udowodniono, nie jest wcale polskim obyczajem. Naśladujemy w tym względzie Niemców, którzy tak często formą treść zastępować zwykli,— a po złożeniu wieńców na trumnie czy grobach swoich najdroższych, uważają, iż zupełnie zadość uczynili dla uczczenia ich pamięci. Zaniechanie tego, nie szkodliwego wprawdzie, lecz nie odpowiadającego wcale duchowi polskiego narodu obyczaju, byłoby bardzo pożądanem, gdyby, jak tego liczne były już przykłady, w inny odpowiedniejszy i godniejszy sposób okazywać chciano cześć dla pamięci zasłużonych i drogich nam zmarłych.

Przykład podobny właśnie przed dniem Zadusznym godzi się zanotować. Grono profesorów miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie, kwotę zebraną na wieniec dla ś. p. Mieczysława Skrzyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej i długoletniego profesora, złożyło na ubranie zimowe dla najuboższej młodzieży szkol-

nej. Dla dzieci tych, ziębnących wśród zimy, narażonych na ciężkie choroby, dobrodziejstwo to wielkie; a jeżeli się uwzględni, iż zmarły całe życie był życzliwym przyjacielem i troskliwym opiekunem tej młodzieży, — to postanowieniem takiem [illegible] pamięć ś. p. Skrzyńskiego widzieć trzeba najwłaściwszy i najbardziej godny naśladowania sposób składania hołdu jego zasługom.

Wieńce na trumnie czy grobie, chociażby ze złotemi literami i srebrnemi szarfami, z biegiem czasu niszczeją; [illegible] może być także dekoracyjnym rekwizytem, lecz pomoc niesiona nieszczęśliwym, łza otarta sierotom i potrzebującym pomocy, niezawodnie godniejszemi są sposobami uczczenia drogiej pamięci tych, którzy już śmiercią wyswobodzeni zostali od widoku i odczuwania ludzkiej niedoli.

A niedoli tej tak wiele, iż ślepy, kto jej nie widzi. Zewsząd dochodzą błagalne głosy o pomoc, o chleb, o odzienie na zimę.

Zamiast wieńców, na które tak u nas w Krakowie, jak i w każdem mieście [illegible] wydaje się pieniądze, — czy nie lepiej przyjść w pomoc nieszczęśliwym, których nie brak [illegible] jak n. p. w Świątnikach, bez dachu nad głową, bez pożywienia.

Czytelnikom naszym [illegible] na tym kierunku, godzi się [illegible] wyraźnie [illegible] od tych nieszczęśliwych stokroć większe dać może wewnętrzne zadowolenie, i jest właściwszą formą uczczenia zmarłych, aniżeli składanie bodaj najdroższych wieńców na ich grobach.

Komisya wodociągowa na posiedzeniu wczorajszem, pod przewodnictwem prezydenta odbytem uchwaliła: zakreślony pierwotnie uchwałą z dnia 16 lipca 1889 r. do wnoszenia ofert termin przedłużony do dnia 17 października br. przedłuża się po dzień 1 marca 1890 roku włącznie. Ogłoszenie o powyższej uchwale, zamieszczone być winno w dziennikach fachowych: polskich, niemieckich, francuskich i angielskich, ale też w dziennikach politycznych. Ogłoszenie powyższe winno być sredagowane w formie krótkiego anonsu, z nadmienieniem, że bliższych szczegółów i planów udziela budownictwo miejskie. Ogłoszenie podpisane być ma przez komisyę wodociągową. Termin do wnoszenia ofert, zakreśla się po dzień 1 marca 1890 r. włącznie, tak, że później wniesione oferty przyjmowane nie będą. Firmy, które się dotychczas o wyjaśnienia zgłaszały, jak również firmy, o których jest wiadomo, iż się tego rodzaju przedsiębiorstwami trudnią, zawiadomić o niniejszej uchwale pisemnie. O sredagowanie i ogłoszenie anonsu uprasza się sprawozdawcę r. m. dr. Dumańskiego i prezydenta dr. Szlachtowskiego. Firmy, które obecnie wniosły oferty, zawiadomić, że oferty te i plany, komisya zatrzymuje w przechowaniu u prezydenta miasta pozostawić, albo też odebrać, celem ponownego wniesienia ich w oznaczonym terminie, bądź tak jak dzisiaj są sredagowane, bądź też ze zmianami.

Na przedłużenie zakreślonego pierwotnie terminu wpłynęła ta okoliczność, że kilka firm, dowiedziawszy się za późno, iżby oferty na tak wielkie przedsiębiorstwo w zakreślonym czasie mogły wykonać, żądało bądź pisemnie bądź telegraficznie przedłużenia terminu.

Z uniwersytetu. P. Jerzy Zoeller, rodem z Szczawnicy w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

Świątniki, 29 października. (Koresp. *N. Reformy.*) Wielce Szanowna Redakcyo! W Świątnikach Górnych zawiązał się [illegible] komitet [illegible] z prośbą o [illegible] w odzieży, [illegible]

Zimno i głód dokucza dotkliwie na pół nagim pogorzelcom; komitet więc tuszy sobie, że wypróbowana ofiarność publiczności pospieszy, by otrzeć łzy [illegible] którzy żyją [illegible]

Równocześnie pozwalamy sobie podać nazwiska szlachetnych ofiarodawców, którzy do rąk komitetu złożyli następujące datki: Gmina miasta Krakowa w naturaliach 100 złr., gmina [illegible] Podgórza 100 [illegible] i odzież, p. [illegible] złr.; za pośrednictwem p. Adamskiego wpłynęły jeszcze następujące składki: pp. [illegible] 5 złr., Rehman 2 złr., [illegible] 5 złr., [illegible] Walenty 5 złr., [illegible] 3 złr.. Ferber 5 złr., Klein 2 złr., [illegible] 5 złr., [illegible] pp. Ludwik [illegible] z Krzyszkowic 10 złr., ks. Jarz z Myślenic 5 złr., Baruch z Podgórza 100 kg. mąki. — W imieniu komitetu *Ks Franciszek Karpiński*, proboszcz.

Upraszamy wszystkie dzienniki o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Telegram, nadany wczoraj w Wiedniu o godz. 2 minut 10, adresowany do naszej redakcyi, odebraliśmy już po zamknięciu dziennika o godz. 5 min. 30. Wskutek tego z telegramu, zawierającego interesujące czytelników wiadomości, niepodobna nam już było korzystać.

Ślub. W synagodze izraelickiej na Podbrzeziu zawarty został wczoraj związek małżeński p. Zygmunta Atesłaendera, właściciela dóbr Płaszów, z panną Zofią Kohn, z Królestwa Polskiego. Słowa przysięgi wypowiadali nowożeńcy w języku polskim.

Z teatru. Na wczorajszem drugiem z rzędu przedstawieniu „Księcia Pana" teatr znów był przepełniony. Publiczność bawiła się przewybornie, oklaskując szczerze grę artystów i autora. — „Książe Pan", którego powodzenie u nas zapewnione, granym znów będzie za kilka dni.

W jutrzejszem przedstawieniu znakomitej komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t. „Artykuł 264" główne role odegrają panie Żelazowska, Sułkowska, Ziembińska, Wojnowska, oraz pp. Żelazowski, Sobiesław i Ruszkowski.

Obłąkany. Michał Wierzbowski, były uczeń medycyny w Krakowie, który w napadzie obłędu strzelał do panny M., poczem do zakładu kulparkowskiego odstawiony został, umknął w tych dniach z Kulparkowa. Wierzbowski liczy lat 29 i ma jako znak szczególny dużą brodawkę między brwiami, po której łatwo poznać go można.

Zmarli. Ludwik Radomyski, więzień stanu z 1846 r., emerytowany referent katastralny, zmarł w Krakowie w 69 roku życia.

W Schönebergu pod Berlinem zmarł w 74 roku życia, w ubóstwie, zapomniany dziś już pisarz dla sceny, Rudolf Hahn. A przecież napisał on 173 sztuki, z których „W przedpokoju Jego Ekscelencyi" grywana była i u nas.

Nabywcy majątków ziemskich. P. Zdzisław Włodek, prezes Rady powiatowej bocheńskiej, nabył w tych dniach od bar. Manfrego Hirscha dobra Tuszów, w powiecie mieleckim i kolbuszowskim położone. Tuszów jest prześlicznym majątkiem leśnym, z bardzo pięknym drzewostanem, składa się z 22 kompleksów tabularnych, objętości 9360 morgów, więc blisko mil kwadratowej.

Dobra Werchrata, w powiecie rawskim położone, nabył hr. Ludwik Dzieduszycki, redaktor *Czasu*, od bankiera Ott von Ottokron, mieszkającej w Czechach.

Prezes tarnowskiej Rady powiatowej baron Tadeusz Horoch majątek swój Wrzawy sprzedał p. Rachmilowi Kanarkowi, izraelicie, który w powiecie tarnobrzeskim posiada już jedenaście wsi.

Poszukiwania spadkobierców. Prokuratorya warszawska ogłasza o następujących spadkach wakujących po Stefanie Osipowskim, zmarłym w 1843 r. 22 lipca w Warszawie; Maryi Lesiewskiej, zmarłej 1 września 1884 r. w Warszawie; Ludwiku Klessie, b. urzędniku kolei wiedeńskiej, zmarłym 8 maja 1886 r. i po Annie Wysmołek, zmarłej w r. 1886 w szpitalu św. Ducha, które zostawiła dwie książeczki kasy oszczędności, jedną na 322 rs, a drugą na 156 rs. Jeżeli w przeciągu 6 miesięcy nikt się z prawnych sukcesorów nie zgłosi, rzeczone spadki przechodzą na własność skarbu.

W Gorlicach 27 bm. odbyło się staraniem Towarzystwa kasynowego przedstawienie amatorskie na dochód pogorzelców miasteczka Bobowy. Rachunek z tego przedstawienia przedstawia się jak następuje: Dochód ogólny wynosił 108 złr. 30 ct., rozchód 37 złr. 30 ct — czysty dochód 71 złr., które na ręce urzędu gminnego w Bobowy na rzecz pogorzelców przesłano.

W Cieszynie wybuchł w tych dniach pożar, którym przerażeni zostali mieszkańcy. Przy silnym wietrze zachodziła przez czas jakiś obawa, iż całe miasto może spłonąć. O pomoc telegrafowano w okolice i straże ogniowe osobnemi pociągami przybywały, aby uśmierzyć groźny żywioł. Przy energicznym ratunku cztery tylko domy zostały uszkodzone. Ocalenie swoje zawdzięcza miasto głównie dachom ogniotrwałym, któremi większość domów jest pokryta, inaczej niezawodnie dzieliłoby los Stryja. Donoszący nam o wypadku korespondent dodaje słuszną uwagę, iż gdyby w Galicyi zaprowadzono pokrywanie dachów ogniotrwałym materyałem, oszczędzonoby niezawodnie co roku miliony, które ogień pochłania.

Z Wiednia. Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu obrady delegatów niemieckiego związku teatralnego. Zjechali się intendenci teatrów dworskich i miejskich z całych Niemiec, z intendentem berlińskim hr. Hochbergiem na czele. Prezyduje obradom intendent wiedeńskich teatrów dworskich baron Bezecny.

Srebrne wesele. Sympatyczna para artystów sceny warszawskiej, Adolf i Zofia Ostrowscy, obchodzi srebrne wesele. Pragnąc uczcić tę pamiątkę rodzinną — jak donosi *Kuryer Warszawski* — zgromadzili się na scenie teatru Rozmaitości artyści dramatu i komedyi, celem złożenia „srebrnym" nowożeńcom serdecznych życzeń i koleżeńskiego upominku. Ten ostatni w postaci dwóch symbolicznych bukietów srebrnych wręczony został pp. Ostrowskim po ciepłej przemowie reżysera teatru Rozmaitości, p. Tatarkiewicza, przez prezesa teatrów, generała Palicyna.

„Wychowanie dziewcząt w kierunku gospodarstwa domowego." Na ten temat wygłosił w Gdańsku nauczyciel Komosiński rozprawę, którą zakończył następującemi tezami: Cała nauka w szkołach dziewcząt powinna na pierwszym planie stawiać wychowanie dziewcząt w kierunku gospodarstwa domowego. Nauce dziewcząt powinny za podstawę służyć rozkłady i plany nauk, uwzględniające ich przyszłe zadanie. Materya nauki powinna być czerpana z koła praktycznej działalności kobiety; ona ma wartość i ideały kobiety przedstawiać. Treść dotychczasowych przedmiotów nauki powinna więc ulec reformie; nadto zaś potrzeba, aby w szkołach dziewcząt traktowaną była specyalna nauka gospodarstwa domowego. W toku dyskusyi nad powyższemi zdaniami podniesiono między innemi niestosowność używanych w szkołach dziewcząt podręczników do czytania. Można tam znaleźć wzory i ideały dla chłopców, ale rzadko albo wcale nie dla dziewcząt. Tak samo potrzebna gruntowna reforma w dziedzinie nauk przyrodniczych i rachunków.

Z Syberyi. Z Tomska donoszą dziennikom petersburskim, iż przejeżdżał tamtędy z Irkucka członek korpusu dyplomatycznego austryackiego ks. Sapieha. Młody podróżnik po dłuższym pobycie w Indyach, przez Chiny i Syberyę powraca do Europy.

Wielkim rabinem Francyi wybrany został p. Zadoc Kahn, głośny kaznodzieja, erudyt, kawaler legii honorowej, człowiek hołdujący postępowym ideom czasu. Wielki rabin ma obecnie 50 lat.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo Tatrzańskie na posiedzeniu dn. 21 września i 28 bm. załatwiło następujące sprawy: Mianowało delegatami Tow. p. Jana Gebethnera w Warszawie i p. Roberta Węsierskiego w Kościanie; przyjęło do grona Tow. 1 założyciela i 80 członków zwyczajnych; uchwaliło wnieść za pośrednictwem księcia E. Sanguszki, prezesa Tow., następujące prośby do Sejmu: a) w sprawie przedłużenia drogi krajowej z Nowego Targu do Zakopanego przez Kościelisko, Witów do Chochołowa; b) w sprawie zbudowania kolei żelaznej, wiodącej od stacyi Chabówki lub Jordanowa przez Nowy Targ, Poronin i Zakopane; c) w sprawie ustawy budowlanej dla Zakopanego; d) w sprawie otwarcia oddziału kamieniarskiego przy szkole zawodowej w Zakopanem; postanowiło na wniosek ks. Sutora zakupić od tutejszego księgarza p. Krzyżanowskiego znaczniejszy zapas książek (około 1300 tomów) do biblioteki w Zakopanem; p. Eljasz zdawał sprawę z zarządu kasyna i tegorocznych robót w Tatrach, na które Towarzystwo wydało 809 złr. 50 ct.; na wniosek ks. Sobierajskiego uchwalono złożyć p. Eljaszowi podziękowanie; za gorliwe zajmowanie się składkami od b. członków Tow. ochrony Tatr polskich na rzecz Tow. Tatrzańskiego postanowiono złożyć podziękowanie dr. Ferdynandowi Wilkoszowi; wniosek p. Eljasza względem zalesienia doliny Jaworynki w Tatrach przekazano prezydyum Towarzystwa do zbadania i poczynienia odpowiednich kroków.

Odznaczenie. Cesarz nadał nadzwyczajnemu profesorowi i dyrektorowi kliniki chorób dziecięcych w Krakowie dr. Maciejowi Jakubowskiemu, order korony żelaznej klasy III.

Mianowania. Minister sprawiedliwości nadał urlopowanemu czasowo a wyszczególnionemu tytułem i charakterem starszego radcy sądu krajowego, urzędującemu niegdyś w Samborze Teofilowi Bereźnickiemu, posadę radcy sądu krajowego we Lwowie.

Minister handlu zamianował adjunkta budownictwa Leona Karasiewicza, inżynierem dla służby technicznej poczty i telegrafu, pozostawiając go w dotychczasowem miejscu służbowem w Stanisławowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 31 października: „Artykuł 264", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W piątek 1 listopada: „Dwie matki, czyli Polka i Rosyanka", dramat w 5 aktach Catulle Mendes.

W sobotę 2 listopada: (wznowienie) „Młynarz i jego córka" (*Der Müller und sein Kind*), dramat w 5 aktach Ernesta Raupacha.

W nauce: komedya Schoenthana „Miłość wszystko może" i „Arria i Messalina" Wilbrandta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Pism ruskich wychodzi obecnie w Galicyi i na Bukowinie przeszło 20. Są one treści politycznej, naukowo-literackiej, humorystycznej, jako też ekonomicznej. Dziewięć pism pozostaje w rękach partyi narodowców (ukraińskiej), siedm zaś w rękach partyi t. zw. świętojurców. Do pierwszych należą: *Diło* (*Dzieło*), *Batkiwszczyna* (*Ojcowizna*), *Zorja* (*Zorza*), *Zerkało* (*Zwierciadło*), *Prawda*, *Uczytel* (*Nauczyciel*), *Czasopys Prawnycza* i *Hospodar i Promyszlennyk* (*Gospodarz i Przemysłowiec*) wydawane we Lwowie i *Bukowyna* wydawane w Czerniowcach. Do drugich należą: *Czerwonaja Ruś* (*Czerwona Ruś*), *Nowyj Hałyczanyn* (*Nowy Galicyanin*), *Strachopud* (*Straszydło*) wydawane we Lwowie, *Ruskaja Rada* wyd. w Kołomyi, *Ruskaja Prawda i Nauka* wychodzące w Wiedniu, *Biblioteka dla Mołodeży* (*Biblioteka dla Młodzieży*) wychodząca w Czerniowcach. Na gruncie neutralno-wyznaniowym stoją: *Duszpastyr* (*Duszpasterz*), *Eparchialni Widomosty* (*Wiadomości dyecezyalne*) wychodzące we Lwowie, Przemyślu, i w w Stanisławowie, *Dobre Rady* wychodzące w Czerniowcach i ludowo-cerkiewna gazetka *Posłannyk* (*Goniec*) wychodząca w Brzeżanach. Język i pisownia wszystkich tych pism są bardzo różne; używają one i pisowni t. zw. etymologicznej, zatwierdzonej przez władze szkolne i krajowe, i fonetyki. *Czerwonaja Ruś* pisze językiem rosyjskim, czyniąc tylko pewne ustępstwa dla miejscowego dyalektu (np. szczo zam. czto, takowyji zam. takowyje ros. i t. d.). *Prawda* używa dźwięcznego, klasycznego małoruskiego-ukraińskiego narzecza, *Diło* idzie środkową drogą, uwzględniając więcej narzecze czerwono-ruskie.

*** Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Damazego „Resztkami sił", Malczewskiego „Studyum", Steinsberga „Sfinks i Amor".

Dział ekonomiczny.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent p. Kiselka, komisarza rządowego zastępował sekretarz namiestnictwa p. Korystyński.

Po załatwieniu spraw bieżących (referent sekretarz Izby p. radca Bodyński), przedstawił p. Ciuchciński sprawę zmiany przepisów, odnoszących się do dostaw dla władz rządowych. Na wniosek p. Schayera przyjęto bez zmiany projekt niższo-austryackiego Towarzystwa przemysłowego, nadesłany Izbie tutejszej.

Na wniosek p. Gubrynowicza uchwaliła Izba wezwać krajową dyrekcyę skarbu, ażeby zakwestyonowane księgi handlowe najdalej do dni 14 Izbie handlowej do zaopiniowania były przekładane. Dotychczas księgi leżały w dyrekcyi skarbu przeszło rok, wskutek czego interesanci ponosili wielkie straty.

W sprawie koncesyi na urządzenie krajowego publicznego wolnego składu na zboże i spirytus postanowiono odpowiedzieć namiestnictwu, iż zachodzi konieczna potrzeba takiego składu, o który Izba już od roku 1872 bezskutecznie kołatała. Postanowiono także zażądać, ażeby regulamin odnośny przed zatwierdzeniem przedłożony był do zaopiniowania Izbie handlowej. Żądanie Izby handlowej w Lincu o poparcie petycyi w sprawie zmiany postępowania w konkursie — odmówiono, gdyż w naszych stosunkach zmiany te byłyby szkodliwe.

Do kuratoryi miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej wybrano radcę p. Bodyńskiego.

Do kuratoryi „Schroniska im. Domsa" wybrano przemysłowców pp. Domsa i Karola Kiselkę, zaś jako zastępcę p. Roberta Kleina i kupców pp. Schayera i Gubrynowicza, a jako zastępcę pp. Wł. Markiewicza i Reissa.

Jako cenzorów dla filii banku austro-węgierskiego w Stanisławowie zaproponowano: Herscha Angermana, Herscha Borala, Chune Jonasa, Mojżesza Seinfelda, Karola Piskorza, H. O. Halperna, Narcyza Ulmera i K. Kieslera; dla filii w Przemyślu: Mojżesza Schiffera, Jakóba Schwarza, Leona Schwarzthala, Michała Dornwalda i E. Witkowskiego; a dla filii w Jarosławiu: Juliusza Fromla, Józefa Anlaufa, Józefa Blumenfelda, Leopolda Goldfingera, L. Czyńskiego, Leibę Wahrhaftiga i Ludwika Wisłockiego.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 29 października.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·60	9·–
Żyto	7·60	8·10
Jęczmień	7·20	8·15
Owies	7·80	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	8·—	9·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	13·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·—
Słoma		3·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·30
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Kapusta świeża w głowach kopa	1·20	2·40
Jaja za kopę	1·60	1·80
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° " " "		73·—
Potraw za 100 kilogr.		3·20
Rzepak zimowy za 100 kilogr.	16·—	17·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 30 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746.6 mm	745.3 mm	745.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,6	+3°,6	+13°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	NNE 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	96%	85%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	7	9	8

Uwagi: Barometr nieznacznie opadł przy cieplejszym, wilgotnym powietrzu i zmiennych wiatrach. Dalszy stan nieba będzie zmienny, przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 30 października. Wczoraj odbyła się druga i ostatnia sesya przybocznej rady kolei państwowych w tegorocznym okresie jesiennym. Sesya zajęta była prawie wyłącznie rozprawami nad zimowym rozkładem jazdy. P. Reich domagał się zmiany połączeń na liniach Karola Ludwika między Lwowem a Krakowem i zaprowadzenia trzeciej klasy wagonów w pociągach kuryerskich, oraz kart powrotnych. Na wniosek delegatów z Galicyi wyrażono rządowi podziękowanie za szybkie i odpowiednie uwzględnienie życzeń, wyrażonych na poprzedzającej sesyi.

Wiedeń, 30 października. Książę bułgarski przybył tutaj z Ebenthal.

Wiedeń, 30 października. Min. wojny wyjechał na urlop czternastodniowy.

Wiedeń, 30 października. Od wczorajszego południa w Skodarze w Dalmacyi sroży się okropny pożar. Tysiąc domów spłonęło. Bliższych szczegółów niema.

Wiedeń, 30 października. Wczoraj wieczór Wargemann robił doświadczenia z fonografem w klubie „Concordia."

Praga, 30 października. P. Podlipny ze stronnictwa młodoczeskiego wyzwał na pojedynek p. Brafa zięcia p. Riegera, naczelnego redaktora *Hlasu Naroda*. Braf nie przyjął wezwania.

Grac, 30 października. Skutkiem ustąpienia ks. Liechtensteina toczą się układy o rozwiązanie klubu, któremu przewodniczył i o połączenie się z klubem Hohenwarta.

Berlin, 30 października. W parlamencie niemieckim wczoraj rozpoczęło się pierwsze czytanie budżetu cesarstwa. P. Rickert ze stronnictwa wolnomyślnego rozpoczął rozprawę niweczącą krytykę.

Berlin, 30 października. Profesor filologii na uniwersytecie w Halli, dr. Gosche, w przystępie pomięszania umysłu brzytwą poderznął sobie gardło.

Profesor uniwersytetu w Tuebingen dr. Ruemel umarł.

Berlin, 30 października. Hr. Kalnoky jutro przybędzie do Friedrichsruhe dla widzenia się z ks. Bismarkiem.

Berlin, 30 października. *Kreuz Ztg.* nazywa uchwalenie rosyjskiego budżetu wojskowego na pięć lat wypadkiem ogromnej doniosłości, gdyż przez to co najmniej 50 milionów danych będzie ministrowi wojny do dyspozycyi.

Kijów, 30 października. W rocznicę uratowania rodziny cara miał prof. Florinsky na publicznem posiedzeniu stowarzyszenia słowiańskiego wykład o czeskiem prawie państwowem.

Rzym, 30 października. Parlamentowi włoskiemu przedłożone będą trzy księgi zielone o Abessynii, Zanzibarze i o koloniach nad rzeką Jubą.

Rzym, 30 października. Z powodu napaści na żonę Crispiego na ulicy w Syrakuzach, została rada tego miasta rozwiązana.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 października 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	70
Zjednoczony dług w srebrze	85	85
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	919	—
Akcye kredytowe	314	50
Londyn	119	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	47
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	35

Odpowiedzialny Redaktor: ***Michał Konopiński.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1889.

Przychodzą do Krakowa:
Rano.

Z Bocarki: mięszany godz. 6 min. 24.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.
Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.
Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8.
Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Kraków, dnia 30/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	123 —	124 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 44	9 54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% " " " " II Em.	94 —	95 —
4½% " " " "	98 50	99 50
5% " " " "	100 25	101 25
5% " " Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% " " " zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% " " Król. Pol. za rubli 100	94 75	96 —
4% " likwidac. " " " " 100	86 50	87 50

Lwów, dnia 28/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281 —	285 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 20	101 20
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% " " " " " za złr. 100	98 65	99 65
4% " " " " okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 75	104 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 29/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	98 50
5% " " " II Em. " " 100	— —	95 75
5% " " " III Em. " " 100	— —	95 —
5% " " " IV Em. " " 100	— —	94 60

Wiedeń, dnia 29/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85 50	85 70
5% " " srebrna za złr. 100	85 65	85 85
4% " " złota za złr. 100	109 50	109 70
5% " " papier. nowa za złr. 100	100 50	100 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 75	133 50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 50	140 —
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 —	145 50
" z r. 1864 bez % całe za 100	178 —	178 50
" z r. 1864 bez % pół za 100	178 —	178 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa za złr. 100	97 40	97 60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 90	113 40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	140 25	140 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " 100	140 —	140 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	127 75	128 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 40	105 30
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 70	105 20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 30	88 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 75	101 25
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 –	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 60	101 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	98 95
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	[illegible] 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 —	102 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 30	8 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184 —	184 75
Clary na 40 złr. m. k.	59 25	60 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25 25	25 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 75	62 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 75	20 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	148 30	148 90
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118 75	119 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	314 25	315 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	331 25	331 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282 —	287 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	258 50	258 75
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	919 —	921 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	244 50	245 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	373 —	376 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2590 —	2600 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	190 —	190 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	157 40	157 80
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 75	235 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	235 60	235 90
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	126 30	126 80

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 66	5 68
20-to Frankówki za sztukę	9 47	9 48
20-to Markówki za sztukę	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi za sztukę	11 89	12 94
Banknoty włoskie za sztukę	46 75	46 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 —	123 50

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ, KRAKÓW, RYNEK, KRZYSZTOFORY.

L. 2563.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na **trzy lata**, od 1 stycznia 1890 po koniec grudnia 1892 r., przy drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej **w Taszycach**, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych, zaopatrzonych w wadya 10% od sumy wywołania.

Licytacya odbędzie się dnia 14 listopada 1889 r. w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce. Oferty mają być wnoszone do godziny 12 w południe. **Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz dzierżawy w kwocie 2792 złr. rocznie.** Warunki przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. 2618 1 3

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, 24 października 1889.

Prezes *Konopka*.

Handel pod firmą

M. Schlesinger

w Podgórzu

znów 2630 1

otworzony został.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie uchwaliła na dniu 27 października 1889 roku, zniżyć stopę procentową **od nowych pożyczek** zaciąganych od 1 stycznia 1890 roku **z 9 na 8%**. Oszczędności składane od 1 stycznia 1890 będą oprocentowane **po 5½ od sta.**

Złożone po koniec roku 1889, będą oprocentowane do końca lutego 1890 r. po 6% od sta, a od 1 marca 1890 r. także po 5½ od sta.

O czem się interesowanych zawiadamia. 2626 1 3

Jordanów 29 października 1889.

Dyrekcya
Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie
z poręką nieogr.: w Sądzie zapisanego.

M. Köhler. F. Borowiec. F. Kalczyński.

Wino Nowe

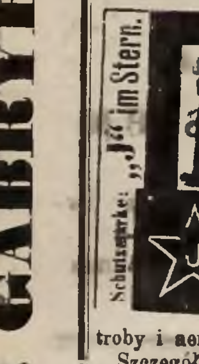
(Moszcz) 2622 1 3

w handlu **A. Ciechanowskiego** w Krakowie, ulica Floryańska, L. 3.

Pomocnik handlowy

w mowie i korespondencyi niemieckiej biegły, poszukuje posady zaraz do sklepu korzennego lub żelaznego.

Łaskawe zlecenia pod lit. **L. B.** poste restante **Nowy Sącz.** 2631 1 3



Od 500 lat sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe

św. Jakóba.

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, w kurczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwaśnem, nudzeniu, wymiotach, zawrociu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu itp.

Szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece po **60 cent.**, **duża 1 złr. 20 cent.**

Książeczkę „Krankentrost" posyła się darmo i opłatnie każdemu. Zamawia się wprost lub w którymkolwiek składzie tych kropli.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ul. Szewska, W. Redyka, Mały Rynek, L. Rosnera, Rynek główny, E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek główny, K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece „pod srebrnym orłem" p. Wewiórskiego i w aptece P. Mikolascha; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. 2578 2 52

L. 2491.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na trzy lata od 1 stycznia 1890 r. po koniec grudnia 1892 przy drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej w Przebieczanach, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych, zaopatrzonych w wadyum 10% od sumy wywołania. Licytacya odbędzie się **dnia 4 listopada 1889 roku w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce.** Oferty mają być wnoszone do godziny 12 w południe. — Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz 2052 złr. rocznie, od której to ceny tylko oferty wyższe przyjmowane będą. Warunki przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. 2576 3 3

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, 16 października 1889.

Prezes *Konopka*.

Ostrzeżenie.

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. złodzieje, którzy włamali się do handlu mego, otworzywszy podręczną kasę, skradli mi oprócz pieniędzy i efektów znajdujące się w tejże **dwa weksle z moim podpisem, jeden na 2000 złr., a drugi na 1200 złr.,** przed nabyciem których niniejszem wszystkich ostrzegam.

2588 3 3 **Eug. Rozwadowski w Limanowy.**

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ. — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

KALOSZE

oryginalne rosyjskie

z powyższą marką fabryczną

w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dr. G. Jaegera.
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane.
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania.
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi.
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach.
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów, do drzwi i okien

po bardzo przystępnych cenach

poleca magazyn

Braci Bilewskich

w Krakowie, Rynek główny, L. 4. 2623 1 20

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polirowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skórę, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 11 0

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą

ze wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg jest niezaprzeczenie

FRANCUSKA MASA PODŁOGOWA

(do używania w zimnym stanie)

jedyne miejsce sprzedaży

ALOJZY HÜBNER, Lwów,

ulica Karola Ludwika, L. 13. 2612 1 0

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD MARYI PRAUSS

który przeniesionym został z dniem 1 października b. r. z ulicy Grodzkiej, L. 11,

na ulicę św. Jana, L. 8, Isze piętro,

poleca 2501 9 20

Skład materyj jedwabnych czarnych i kolorowych,

Pluszy i Aksamitów Lyońskich,

Nowości na suknie i konfekcye damskie,

Wielki wybór

sznurówek wiedeńskich i paryskich, koronek, wstążek, chusteczek batystowych, dżetów, pasmanteryj i wszelkich innych strojów damskich.

Obstalunki załatwia się w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę męską i damską z poręczeniem dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w mem interesie przejrzaną. Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 37 50

J. SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 3,

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i KONFEKCYJ DAMSKICH

wielki wybór

materyj jedwabnych i aksamitów lyońskich, *pluszy, chewiotów, barchanów, flanelek,* **chustek, plaidów, firanek, chustek do nosa, schirtingów białych itp.**

oraz SKŁAD

gotowych okryć, płaszczy, paletotów i dolmanów.

Zamówienia na konfekcyę damską przyjmuje i wykonywa we własnej pracowni.

Towary doborowe. — Ceny umiarkowane. 2265 15 15

Próbki na żądanie wysyła się odwrotną pocztą.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe . od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe** najnowszego fasonu od złr. 25—42
Ubrania żakietowe . . od złr. 25—32	**Paltoty** . . . . . . od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	**Meszykowy miastowe** . od złr. 14—22

Hawelloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

2465 12 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro. — Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. weby złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 4/4 i 5/4 prawdziwego **rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwa** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 16/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.30, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 2422 10 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Mundury dla Urzędników.

Firma wiedeńska M. Tiller zarzuciła całą prawie Galicyę swemi ofertami na mundury nową ustawą przepisane, podając ceny za gotówkę, do których w razie zapłaty na raty dolicza dość wysokie procenta. **Otóż podpisany zawiadamia P. T. strony interesowane, że takież same mundury, z tej samej materyi, co powyższej firmy, w najlepszem wykonaniu, zobowiązuje się dostarczyć dla wszystkich kategoryj pp. Urzędników na spłaty miesięczne po tej samej cenie, co firma wiedeńska, a bez doliczenia jakiegokolwiek procentów.**

W. Stachowicz,

krawiec cywilny i wojskowy.

2610 **Kraków, Rynek, L. 30.** 3 30

Jedyny skład

nici maszynowych Brooksa,

guzików modnych,

jedwabiu i przyborów krawieckich 1075 7

poleca handel dawniej

F. Bruno Hahna

(W. E. Angelus)

Kraków, ulica Grodzka.

C. k. up. Pasy przepuklinowe

bez sprężyn wewnętrznych

z sprężynami „Pelotten"



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 65 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 2231 10 18

TUTKI

(GILZY)

z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon"** i **„Mais"** **(Abadie)** poleca hurtownie i częściowo

Fabryka wyrobów z papieru

F. Szukiewicza

w Krakowie. 2372 15 0

Według orzeczenia

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Na przedstawienie Komisyi dla popierania przemysłu krajowego, w zastosowaniu do celów leczniczych, Towarzystwo lekarskie krakowskie poświadcza niniejszem, iż wyrabiana w fabryce panów sztuczna woda Vichy (Grande Grille i Célestins), tak pod względem składu chemicznego, jako też i działania, w niczem wodzie tego rodzaju naturalnej nie ustępuje, i w zupełności ją zastąpić może".

Dr. Jordan
Prezes Towarz. lek. krak.

Dr. Ściborowski w. r.
Przewodniczący komisyi.

CUKIERNIA

pod firmą

WINCENTY KONDOLEWICZ

przy ulicy Floryańskiej, L. 33,

poleca Szanownej Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, cukry i czekoladki najwyborniejsze z rozmaitemi naturalnemi smakami, ciasta bardzo smaczne, w wielkim wyborze, ciastka drobne, tak zwane **herbatniki i petit vourts.** Poleca również **Cognac** prawdziwy francuski, tudzież **likiery zagraniczne i własnego wyrobu.** Zamówienia miejscowe i na prowincyę uskutecznia z wszelką akuratnością jak najspieszniej. 2330 12 12

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 21 0

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Franciszki Molinkiewicz

w Krakowie

Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Jasiąi,

zaopatrzony został w świeże

jesienne i zimowe kapelusze, pióra i kwiaty.

Wykonuje **suknie** podług najświeższych żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych i poleca się łaskawym względom Szan. Pań. 2467 11 0

JÓZEFA EKEROWA

udziela

lekcyj tańców

salonowych i solowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej. L. 31, I piętro.** 2281 21 0

Agronom 2569 3 3

ukończony uczeń szkoły agronomicznej, młody, energiczny, z wieloletnią praktyką w większych wzorowych dobrach, we wszystkich gałęziach swego zawodu uzdolniony, z dobremi świadectwami i poleceniem od swego chlebodawcy, mogący złożyć kaucyę, poszukuje od Nowego roku u polskiego lub niemieckiego państwa stałej posady. Łaskawe oferty pod adr. **Rządca ekonomiczny** p. rest. **Niżankowice.**

Za Apeninami

przez *Stanisława Belzę.*

Wydanie drugie wykwintne. **Cena 1 złr. 20 centów.**

Tegoż autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. **Cena 2 złr.** Skład w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i w innych księgarniach.** 2106 10 20

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 1938 52 0

Cenniki opłatnie.

„BŁAWATEK"

KALENDARZYK DAMSKI

na rok 1890.

Cena **50 centów.** Elegancko oprawny w angielskie płótno **75 centów.**

Po przesłaniu za przekazem kwoty 55 cent., względnie 75 cent. uskutecznia się przesyłkę franco. 2598 2 4

W. Maniecki. Drukarnia narodowa.

Lwów, ul. Kopernika, L. 7.

Perfumy francuskie

najnowsze: langage des fleurs, Corylopsis, Porte-veine, Champaca, Brisa de las pampas, Aida, Moscari, Gloxinia, Corydalis.

Perfumy angielskie

Opoponax, Psidium, Nixis du Japon, Sierra Morena, Sarcanthus, Stephanotis, prawdziwe tylko u

Wilhelma Fenza

w Krakowie. 1278 16

Sliwki i Powidła

prawdziwe tureckie

nadeszły, jak co roku, w najlepszym gatunku do handlu 2560 6 12

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek, 10.

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1888 15

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca **Magazyn**

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Krawiec pułkowy.

W 13 pułku jest miejsce **krawca pułkowego** do obsadzenia. 2614 3 3

Ostatni tydzień.

CYRK

ALBERTA SCHUMANNA

na placu przy ulicy Dietla.

Dziś we czwartek

Przedstawienie.

Początek o godzinie 7½.

Na wielostronne żądanie nieodwołalnie po raz ostatni

„Puppenfée" czyli zabawa lalek.

Jedno dziecko, niżej lat 10 ma wstęp wolny.

Albert Schumann, dyrektor.

2329 30 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.